

**MIEJSCE NA
TWOJĄ REKLAMĘ**wiesci@sejny.home.pl
tel. kom.: 661 654 432**ATRAKCYJNE CENY****DYŻUR REDAKCYJNY**W PONIEDZIAŁKI
GODZ. 10.00-15.00
UL. PIŁSUDSKIEGO 37, SEJNY
TEL. 87 516 31 11
POZOSTAŁE DNI: 663 371 170

Będą walczyć do końca

Od ponad tygodnia pod kościołem parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Berznikach trwa protest. Mieszkańcy wsi rozłożyli namiot polowy, rozwiesili transparenty z hasłami i zadbalili o prowiant. Czuwają dniem i nocą w kilkunastoosobowych, ciągle zmieniających się wartach. Wszystko, jak twierdzą, w obronie księdza.

- Biskup chce przenieść naszego księdza do posługi w hospicjum. A dla niego to wyrok śmierci! To człowiek aktywny, czynny zawodowo, na którego zawsze można liczyć. Są wśród nas ludzie prawie osiemdziesięcioletni, którzy ze łzami w oczach potwierdzają, że nigdy nie mieliśmy tak dobrego księdza – mówią zgromadzeni przed kościołem protestujący.

Proboszcz Władysław Napiórkowski, od kiedy siedem lat temu objął parafię w Berznikach, stał się dla swoich parafian nie tylko kapłanem, ale i powiernikiem. Pamiętał, którzy z wiernych borykają się z trudną sytuacją materialną i nie chciał przyjąć od nich większych sum pie-

niędzy na tacę czy remont kościoła. Wspierał mieszkańców nawet w osobistych tragediach. Przy czym nigdy nie prosił, aby dowody wdzięczności okazywać mu w kwotach, które określa się „co łaska”. Teraz parafianie podejrzewają, że jego zachowanie nie spodobało się innym księżom, którzy nie mogą poszczyścić się taką opinią. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy jeden z kapłanów za udzielenie sakramentu chrztu zażyczył sobie od młodych rodziców średniej miesięcznej pensji. Małżeństwo nie mogąc sobie pozwolić na taki wydatek za o wiele mniejszą kwotę ochrzciło dziecko w Berznikach. To miało przelać czarę goryczy. Oficjalny powód przeniesienia

księdza Napiórkowskiego podawany przez kurię to zaniedbania w zakresie administrowania parafią. Oczywiście protestujący pod kościołem są innego zdania i ciągle przywołują argument o nieposzlakowanej opinii proboszcza w Berznikach.

Kuria chciała przenieść księdza już rok temu, wtedy pomogło pismo podpisane przez ok. 700 osób i wstawiennictwo proboszcza z Gib. Dzisiaj murem za księdzem stoją już tylko parafianie, którzy na transparentach napisali m.in.: „W obronie wiary i człowieka”.

Trzeba przyznać, że czuwający pod świątynią są świetnie zorganizowani. Mają kuchnię polową, gospodynie dbają o to, żeby czuwający mogli zjeść ciepły posiłek, a na miejscu zawsze jest grupa zdolna powstrzymać ewentualnych intruzów.

Dokończenie na str. 2

G. Skałowska

SZYMEK

ul. Słowackiego 17A (obok STAROSTWA)
lokal w piwnicy

**UPOMINKI
ART. GOSP. DOMOWEGO
KOSMETYKI
ZABAWKI
SZKŁO
CERAMIKA
WIKLINA
OBRAZY**

Godz. otwarcia:
**Pn-Pt 9-17
Sob 9-14**

od 2 zł

A. Jankowska

BOBAS

WSZYSTKO DLA DZIECKA

ODZIEŻ W WIEKU PRZEDSZKOLNYM I SZKOLNYM

- WÓZKI, ŁÓŻECZKA, CHODZIKI
- WYPRAWKI DLA NIEMOWLĄT
- UBRANKA DLA DZIECI
- KOSMETYKI DZIECIĘCE
- ODZIEŻ CIĄŻOWA
- ZABAWKI

Godz. otwarcia:
**Pn-Pt 9-17
Sob 9-14**

OBUWIE ul. Słowackiego 17A (obok STAROSTWA)
I PIĘTRO

ZAKUPY NA STYPENDIA SZKOLNE (gotówka lub przelew)

Sklep „Sejbud”

Sejny, ul. 22 lipca 12
tel. kom. 663 900 165

Posiadamy w sprzedaży:
piece, drzwi i inne akcesoria do sauny, elektronarzędzia, kosiarki, grille, obuwie robocze, farby, lakiery, zaprawy, art. metalowe i elektryczne

**LOMBARD - KOMIS
SKUP ŻŁOTA
SKUP SREBRA**
pożyczki pod zastaw

kuchnieJana

- Przystępne ceny
- Najwyższa jakość
- 17 letnie doświadczenie
- Niekonwencjonalne rozwiązania

Sejny, ul. Zawadzkiego 1, tel. 87 735 14 03
www.kuchniejana.pl

Dokończenie ze str. 1

Będą walczyć do końca

Jedna z kobiet, nawet zapewniła sobie zastępstwo w pracy, aby tylko być na miejscu. W namiocie spotykamy starszych, osoby w średnim wieku i kilkoro dzieci. Jak to często bywa wśród ludzi, których łączy wspólny cel, a emocje sięgają zenitu, nie brakuje łez, wzajemnego pocieszania. Pod koniec ubiegłego tygodnia do plebanii nie wpuszcili ks. Zbigniewa Bzdaka z parafii w Sejnach, który uspokajał, że chce tylko z księdzem Napiórkowskim porozmawiać. Widocznie powód ten nie wydał się obrońcom księdza na tyle ważki, żeby kapłan mógł przekroczyć próg plebanii. Zapytaliśmy protestujących, co mogłoby zakończyć ich opór.

- Potwierdzenie na piśmie, że kuria zostawi naszego księdza w Berżnikach – stwierdza bez wahania Danuta Miszkiel, jedna z protestujących. – W żadne słowne

zapewnienia już nie wierzymy. Po tym jak na Wigrach biskup odmówił rozmowy z nami, kiedy usłyszał że jesteśmy z Berżnik, poczuliśmy się dotknięci. Nie można nas traktować jak ludzi gorszych czy głupich. Jesteśmy wykształceni, pracujemy. Nie pozwolimy się tak traktować.

Czteruosobowa delegacja pikietujących wybrała się na rozmowę z biskupem do Elku. Wizyta trwała kilka godzin, ale niestety nie przyniosła pozytywnych dla gości z Berżnik rozstrzygnięć. Podobnie jak poniedziałkowa wyprawa dwoma autokarami prawie 90 osób, wyposażonych w okazały drewniany krzyż, megafon i sztandary z hasłami: „Biskupie nie zabieraj nam księdza” i „Biskupie otwórz swoje serce na prośbę swego ludu”. Ten jednak pozostał nieugięty i w tym tygodniu w berżnickiej parafii ma pojawić się nowy ksiądz. Może on

mieć jednak spore problemy z wejściem zarówno na teren kościoła, jak i plebanii. Wierni nie widzą tu miejsca dla innego kapłana. Wspominają z rozrzewieniem, jak ksiądz Napiórkowski pomagał podźwignąć z ruin budynek plebanii i układał dach wespół z budowlancami. Nie bał się też pracy fizycznej przy ponad 200-letnim kościele. Taki tryb życia miał nadwerężyć jego zdrowie i być powodem przeniesienia plebana poprzednim razem. Parafianie zapewniają, że rozumieją, jeśli ksiądz Napiórkowski zechce odpocząć i dostanie zastępstwo. Ale chcą zapewnienia, że ma ono być tylko tymczasowe i proboszcz wróci do parafii w Berżnikach.

Sam ks. Władysław Napiórkowski nie zabiera głosu i od wielu dni nie opuszcza plebanii. Władze Kościoła nie przyzwyczyły wiernych do zmian swoich decyzji, ale tym razem może wezmą pod uwagę głos wiernych. Zwłaszcza tak silny i zdecydowany. (mov)



MODA-SZYK-ELEGANCJA

MODNY SKLEP ODZIEŻOWY

FASHION & STYLE

- ODZIEŻ
- TOREBKI
- BIŻUTERIA
- DODATKI

Sejny, ul. Piłsudskiego 17
czynny pon-pt 10.00-17.00, sob.10.00-14.00

TRANS-MEBEL

MEBLE NA ZAMÓWIENIE:

- Szafy z drzwiami przesuwными
- Kuchnie
- Przedpokoje
- Garderoby
- Meble dziecięce i młodzieżowe
- Biurka i komody
- Wyposażenie biur i sklepów

Tanio Solidnie
Szybko

Tel.: 663 669 235
www.Trans-Mebel.eu
Suwalki, ul. Wylotowa 3A

SKRÓT WYDARZEŃ Z REGIONU

Starosta bez podwyżki

W dniu sesji, czyli 29 czerwca, radni przyjęli uchwałę o wykreśleniu z porządku obrad Rady Powiatu Sejneńskiego punktu „w sprawie ustalenia wynagrodzenia Starosty Sejneńskiego”.

W materiałach przekazanych radnym przed sesją znalazł się projekt uchwały w tej sprawie, w którym czytamy m.in.: „par. 1. Ustala się Staroście Sejneńskiemu – Panu Ryszardowi Grzybowskiemu wynagrodzenie miesięczne za pracę w wysokości 9.440,00 zł (słownie: dziewięć tysięcy czterysta czterdzieści) brutto”.

O zamiarze wycofania punktu z porządku obrad w przeddzień sesji na posiedzeniu komisji poinformował przewodniczący Rady Andrzej Szturgulewski – mówi nam radny opozycyjny. – Jego zdaniem starosta nie zrobił nic takiego, co uzasadniałoby podniesienie mu miesięcznego wynagrodzenia. Jak starosta zasłuży do sprawy wrócimy.

Uchwałę o podwyżce radni mieli podjąć 29 czerwca, ale z mocą obowiązującą od 1 kwietnia 2011, a zatem trzy miesiące wstecz.

W oświadczeniu majątkowym złożonym 29.11.2010 r. starosta Ryszard Grzybowski podał, że jego dochód z tytułu stosunku pracy w okresie od 1.01.2010 wyniósł 98.904,72 zł.

Sześciolatek starostą sejneńskim?

ile lat musi mieć człowiek, który ubiega się o stanowisko starosty – zapytaliśmy trzech prawników. Musi być osoba mająca prawa wyborcze, czyli nie mniej niż 21 lat – orzekli zgodnie.

A mężczyzna mający sześć lat i osiem miesięcy? – nie dawaliśmy za wygraną. Chyba tylko starostą swojej grupy w przedszkolu – odparli prawnicy.

Chodzi o to, że osoba wybrana w roku 2010 na starostę sejneńskiego nie miała ukończonych nawet siedmiu lat. To wcale nie żart. Jak wynika z oświadczenia majątkowego złożonego 29.11.2010 r i własnoręcznie podpisanego, sprawdzonego przez urzędników z Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. Okazuje się, że starostą sej-

OŚWIADCZENIE MAJĄTKOWE
członka zarządu powiatu, sekretarza powiatu, skarbnika powiatu, kierownika jednostki org.
powiatu, osoby zarządzającej i członka organu zarządzającego powiatową osobą pr.
osobą wydającą decyzje administracyjne w imieniu starosty

2010-11-29 14:36:0000 - Ryszard Grzybowski
Sejny, dnia
(miejscowość)

Uwaga:
1. Osoba składająca oświadczenie obowiązana jest do zgodnego z prawdą, starannego i zupełnego wypełnienia każdej z rubryk.
2. Jeżeli poszczególne rubryki nie znajdują w konkretnym przypadku zastosowania, należy wpisać „-”.
3. Osoba składająca oświadczenie obowiązana jest określić przynależność poszczególnych składników majątkowych, dochodów i zobowiązań do majątku odrębnego i majątku objętego małżeńską wspólnotą majątkową.
4. Oświadczenie majątkowe dotyczy majątku w kraju i za granicą.
5. Oświadczenie majątkowe obejmuje również wierzytelności pieniężne.
6. W części A oświadczenia zawarte są informacje jawne, w części B zaś informacje niejawne, o których zamieszczenia składającego oświadczenie oraz miejsca położenia nieruchomości.

CZĘŚĆ A
Ja, niżej podpisany(a), Ryszard Grzybowski,
(imiona i nazwisko oraz nazwisko rodowe)
urodzony(e) 03.04.2004 w Sejnach
Starostwo Powiatowe w Sejnach - starosta,

neńskim jest Ryszard Grzybowski urodzony 03.04.2004 r w Sejnach. Na dowód załączamy fotokopię (ilustracja powyżej) oświadczenia zamieszczonej w BIP Starostwa Powiatowego w Sejnach.

Pikieta w Krasnogrudzie
W czasie kiedy Prezydent RP Bronisław Komorowski otwierał Międzynarodowe Centrum Dialogu w Krasnogrudzie na łące, kilkadziesiąt metrów przed dworkiem, odbyła się pikieta ludzi popierających działania polskiej mniejszości na Litwie na rzecz zachowania przywilejów należnych mniejszości narodowej.

Uczestnicy pikiety chcieli wręczyć prezydentowi Komorowskiemu petycję z prośbą o większe zaangażowanie we wspieranie Polaków na Litwie, jednak nie dopuścili do tego funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu.

Z kolei przedstawicielom władz litewskich, uczestnicy pikiety planowali wręczyć tablicę drogową z nazwą Krasnogruda napisaną w języku polskim i litewskim.

- Miał być to symbol otwartości Polaków wobec jedności narodowej oraz mniejszości litewskiej, która mieszka w Krasnogrudzie. Chcielibyśmy, aby władze Litwy wykazały się podobną życzliwością wobec naszych rodaków, ale okazało się to niemożliwe. - w rozmowie z portalem

Niezależna.pl mówił Michał Dworczyk, jeden z organizatorów pikiety.

Miłosza można nie tylko czytać, ale i słuchać

W sejneńskiej bazylice odbył się koncert w ramach „VI Lotnej Akademii Kultury”.

Po mszy 3 lipca w programie znalazły się oczywiście wiersze noblisty oraz Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, najnowsza wystawa dwunastu obrazów Andrzeja Strumiłło (zamówienie fundacji f.o.r.t.e.) i muzyka Zygmunta Koniecznego oraz Algirdasa Martinaitisa, a także: A. Jarzębskiego, T. Meruli, G. Valentinięgo. Idea projektu jest cykl wydarzeń muzyczno-słowno-plastykicznych, przedstawiających korzenie sztuki w kontekście współczesnej kultury Europy. W roku 2011 ze szczególnym uwzględnieniem będzie traktowana postać i twórczość Czesława Miłosza w ramach serii pod tytułem „Słuchając Miłosza”. Sferze słowa towarzyszyć będzie muzyka i plastyka - będzie to zatem seria interdyscyplinarnych wydarzeń kulturalnych, autorstwa Justyny Reksć-Raubo, prezentujących przede wszystkim twórczość literacką Czesława Miłosza.

W Osadzie Jaćwiesko-Pruskiej w Silaine (Oszkinie 42, gm. Puńsk) odbyło się Święto koronacji króla Mendoga. W niedzielę 3 lipca do Oszkiń przybyli jeźdźcy ze Żmudzi i Jaćwieży, zagrały i zaśpiewały litewskie zespoły, można było obejrzeć rzemiosło jaćwieskie, pokibicować strzelającym z łuku wojom.

POD SYGNAŁEM

Były dyrektor skazany za gwałt

Sąd Rejonowy w Augustowie skazał Jacka K., byłego dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Sejnach, oskarżonego o zgwałcenie jesienią 2008 kobiety, na 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata oraz 15 tys. zł odszkodowania poszkodowanej z wytoczonego przez nią powództwa cywilnego.

Do gwałtu doszło we wrześniu 2008 roku w siedzibie Powiatowego Urzędu Pracy w Sejnach. 23-letnia wówczas kobieta przysłała do urzędu po godzinach pracy i chciała sobie załatwić pracę bibliotekarki w szkole średniej. Dyrektor zamknął wejście urzędu i w swoim gabinecie częstował kobietę alkoholem, następnie wykorzystał ją seksualnie. W 2010 roku Sąd Rejonowy w Augustowie uniewinnił Jacka K. od popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyrok ten w październiku 2010 uchylił Sąd Okręgowy w Suwałkach i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Zarówno proces, jak też uzasadnienie wyroku odbywały się z wyłączeniem jawności. Wiadomo jednak, że zarówno w czasie śledztwa, jak też obu procesów Jacek K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak zeznał, że w jego gabinecie spożywali alkohol, a do stosunku z kobietą doszło za jej zgodą. Kobieta twierdziła zaś, przysłała do dyrektora po godzinach urzędowania, bo chciała załatwić sobie pracę. Zeznała, że zanim została zgwałcona, została odurzona środkiem, być może dosypanym do alkoholu, który spożywali. Wyrok nie jest prawomocny. (tam)



Ośrodek Kultury w Sejnach zaprasza na
IX Ogólnopolski Przegląd Kabaretowy
o statuetkę „Złote Jajo Sejneńskiego Tura”

Prowadzenie Przeglądu: Kabaret „A jednak”
Przebieg kabaretowy odbędzie się w dniach 7-8 lipca 2011 r.
Miejsce: sala widowiskowa Ośrodka Kultury w Sejnach
Cena: karnet 20 zł, bilet na poszczególny kabaret 5 zł

PROGRAM:

07.07.2011 r. - czwartek, godz. 18:00

Kabaret „Z nazwy” - Olsztyn

Kabaret „Bajeczka” - Białystok

Kabaret „aTAK” - Białystok

08.07.2011 r. - piątek, godz. 18:00

Kabaret Pawła Reszela - Ostrów Wielkopolski

Kabaret „Czołówka piekła” - Poznań

Koncert piosenki kabaretowej i poezji śpiewanej

Grzegorza Kucharzewskiego

godz. 20:00 Zakończenie Przeglądu, rozdanie dyplomów i nagród

Serdecznie Zapraszamy!

Listy od Czytelników

Polskie krzyże ratujmy od zapomnienia

Przechodząc przy Krzyżu obecnie usytuowanym naprzeciw sejneńskiej Bazyliki, jestem pod wrażeniem... Nasuwa mi się wspomnienie - okres okupacji hitlerowskiej, kiedy to wychodząc z kościoła z babunią patrzymy, a tu dwóch Niemców z rozbiegu kopie ten krzyż, który stoi na cmentarzu

z prawy strony. Babunia zaczęła strasznie płakać i mnie tulić: „nie patrz na to, albo patrz i zapamiętaj: Kto z krzyżem walczy szybko padnie sam.”

Faktycznie zaraz Niemcy wojnę przegrali. Każda prawda wcześniej czy później zwycięży, a krzyż nie upadnie. Cz. J.

Pułapka na kierowców

Zainteresujcie się prostą drogą powiatową prowadzącą od Poćkun do Berznik. Jej część zmodernizowano w ubiegłym roku. Resztę, czyli część prowadzącą do samych Berznik miano naprawić do końca maja 2011 roku. Niestety, minął czerwiec, a drogowców ze świeczką nie uświadczysz. Kierowcy klną wpadając w dziury. Miejscowi jeszcze jakoś sobie radzą, ale ponieważ

jest to droga prowadząca w stronę Kopciowa na Litwie, jeżdżą nią Litwini, a od kilkunastu dni również turyści. Nie ma praktycznie dnia, żeby któryś nie potrzebował pomocy. Ten odcinek drogi to pułapka na zmotoryzowanych. Czy trzeba poważnego wypadku, żeby wreszcie zrobiono to, co obiecano mieszkańcom przed rokiem?

Czytelnik z Berznik

SAM - MOT

Rafał Kwaterski
ul. M. Konopnickiej 51, Sejny
tel. 87 516 20 34 lub 880 252 046

Naprawy samochodów oraz wykonanie serwisu klimatyzacji we wszystkich markach samochodów wykonujemy we wszystkie dni robocze



Miłosz powrócił do Krasnogrudy

Czesław Miłosz zadumany, z brodą wspartą na lasce i ustami w nawiasach zmarszczek. Tak poeta wygląda na portrecie w biurze szefa ośrodka i fundacji „Pogranicze” w Sejnach. Ale laureat Nagrody Nobla miał wiele twarzy. O niektórych z nich, które należałoby odkryć na nowo w roku Miłosza, tuż przed otwarciem Międzynarodowego Centrum Dialogu w Krasnogrudzie, z Krzysztofem Czyżewskim rozmawia Monika Waraksa.

Obchodzimy rok Czesława Miłosza, 30 czerwca wypada setna rocznica urodzin poety, czyli w przededniu objęcia przez Polskę prezydencji w Radzie Europy i tego samego dnia nastąpi otwarcie Międzynarodowego Centrum Dialogu w krasnogrudzkim dworku, należącym niegdyś do rodziny Miłosza. Na ile jest to przypadek, na ile sprytna kalkulacja, aby połączyć wszystkie wydarzenia?

Krzysztof Czyżewski – Wierzę, że czuwając nad nami jakieś dobre duchy, które pilnują przecięcia ścieżek losu, bo rzeczywiście ta koincydencja jest niezwykła. Objęcie przez Polskę prezydencji w zjednoczonej i ciągle łączącej się Europie i urodzin autora „Rodzinnej Europy”. Ale już otwarcie centrum w Krasnogrudzie było przez nas świadomie przygotowywane na tę datę.

Nie wierzę, że zabierając się za odremontowanie dworku w Krasnogrudzie, już miał Pan świadomość, w jakich okolicznościach nastąpi jego otwarcie.

Dopiero niespełna rok temu zdał mi sobie sprawę z tego zaskakującego zbiegu okoliczności. Napisałem wtedy list i zarys projektu, który wysłałem do Prezydenta, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Ministra Spraw Zagranicznych, żeby stało się to inspiracją dla naszej prezydencji i Miłosz mógł być jej patronem. Naszym hasłem jest „Europa mostów” i reakcja polityków była bardzo przychylna. Europa potrzebuje budowania wspólnotowości, a nie tylko archipelagu osobnych wysp kulturowych, językowych. Europa potrzebuje tego, co Miłosz nazywał niezwykłym sformułowaniem „rodzinna Europa”, a co bardzo trudno przetłumaczyć na inne języki. Pamiętajmy, że książkę, która okazała się tak wizjonerska, Miłosz pisał w czasie zimnej wojny. Z działaniami w Krasnogrudzie wpisujemy się w to, co chcemy Europie przekazać. Nie tylko pokazać się w telewizji, ale przedstawić aspekt dialogu międzykulturowego, tolerancji i tradycji jagiellońskich.

Wydaje mi się, że zanim zaczęliśmy uczyć Europę tolerancji, sami mamy przed sobą sporo pracy w tej kwestii.

Zgadza się. A rok Miłosza jest doskonałą okazją do tego, żeby taką organiczną pracą kulturową wykonać.

Z Miłoszem nakład tej pracy może być o wiele większy niż z np. muzyką w roku Chopina, odbieraną na poziomie emocjonalnym. Dzieło pisarza trzeba przeczytać, zrozumieć, dyskutować o nim.

I do tego musimy mieć narzędzia i miejsce. Krasnogruda będzie takim ośrodkiem inicjującym dzieło Miłosza. Rzeczywiście trudne. Jednak, na co dzień w centrum będzie wystawa dotycząca Miłosza, będziemy prowadzić warsztaty, seminaria, prezentacje, od szkół podstawowych poczynając.

Dwór będzie funkcjonował jak typowe muzeum z biletami wstępu?

Nie będzie typowym muzeum. W przyszłości pomyślimy o jakiś kartach wstępu za korzystanie z poszczególnych zajęć, czy warsztatów, żeby miejsce mogło się jakoś utrzymać i funkcjonować. Ale na początku będzie bezpłatne.

Na pewno jest pewna luka w życiu kulturalnym regionu po likwidacji Domu Pracy Twórczej w Wigrach, który przecież przyciągał w nasze rejony wielu ciekawych twórców. Ale DPT posiadało dla nich też bazę noclegową, Jak jest w Krasnogrudzie?

W samej Krasnogrudzie jeszcze nie, ale w najbliższym sąsiedztwie, po drugiej stronie jeziora Holny, jest możliwość nocleg dla sześćdziesięciu gości. Dodatkową atrakcją będzie przepłynięcie łódką przez jezioro. Zresztą, nasza brama wjazdowa będzie właśnie na wodzie. Na wizytach w Krasnogrudzie skorzystają też okoliczne gospodarstwa, gdzie coraz częściej można skorzystać z noclegu.

Jak wyglądają wasze kontakty z nowymi sąsiadami, mieszkańcy wsi odwiedzają dwór, ciekawi ich, co się tam dzieje?

Nieustannie, a od kilku lat realizujemy projekt „Trakt krasnogrudzki”, z młodzieżą polską i litewską z naszego regionu. Polega on na odkrywaniu różnych tajemnic tego miejsca, Krasnogrudy, Żegar, Dusznicy, Ogrodnik, Sztabinek. Oni właśnie odbyli wiele spotkań z mieszkańcami wiosek, nagrywali opowieści starszych osób. Dla młodszych jest okazją znalezienia pracy w dworze, potrzebujemy ogrodników, osób do sprzątania, cateringu. Idea jest też taka, żeby dwór stał się takim kołem zamachowym dla rozwoju całego regionu. Choćby przez turystykę. Utworzymy szlak śladami Miłosza, który od Krasnogrudy poprzez Sejny będzie biegł w stronę Szetejn, Wilna. Inny szlak dotyczyć będzie Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz tradycji wielokulturowych. Także szkoły letnie, seminaria przyciągające ludzi z całego świata.

A dlaczego mieszkańcy Sejneńszczyzny powinni odwiedzić dwór w Krasnogrudzie?

Krasnogruda ma mieć pracownię, które będą adresowane do młodych mieszkańców okolicznych miejscowości. Obejmować będą zajęcia z teatru, muzyki, powstaną pracownie ceramiczne. Planujemy też wydarzenia dla seniorów, którzy mają potencjał, historie do opowiedzenia. Chcemy stworzyć dialog międzypokoleniowy, czyli doprowadzić do twórczego spotkania starszych z młodszymi. Tak narodziły się Kroniki Sejneńskie, Kapela Klezmerska. Zdradzę, że naszym marzeniem jest stworzyć w Krasnogrudzie ogród „Gucia zaczarowanego”. Mamy już projekt, chcielibyśmy zaprosić wybitnych artystów z całego świata do stworzenia instalacji, żeby wyczarowali świat dla dzieci, bliski też dzieciństwu Miłosza. Krasnogruda powinna być takim miejscem wyjazdu dla całej rodziny z Sejn, czy z Suwałk, aby było tam coś ciekawego dla dzieci i dla dorosłych.

Teraz najpopularniejsze są wystawy i muzea korzystające z nowoczesnych technologii, oferujące atrakcje audiowizualne. Czy coś takiego będzie w Krasnogrudzie?

Tak, po części już jest i będzie dostępne w dniu otwarcia na wystawie „Szukanie Ojczyzny”, która jest multimedialna, z pokojem dla dzieci.

Czesław Miłosz marzył o powstaniu takiej placówki jak cen-

trum dialogu na pograniczu polsko-litewskim, a w stosunkach między obu krajami znowu jest sporo do zrobienia.

Nie udało nam się doprowadzić do spotkania prezydentów Polski, Litwy i Unii Europejskiej na Europejskiej Agorze, a taki był plan pierwotny. Pani prezydent Litwy gości teraz u siebie głowy państw europejskich, więc może uda się jesienią. Chcemy żeby odbyło się duże spotkanie na zasadzie okrągłego stołu, gdyż stosunki między naszymi krajami znowu uległy napięciu. Jest wiele problemów do rozwiązania, przedyskutowania.

Nazwa Międzynarodowe Centrum Dialogu zobowiązuje. Jak rozumie, działalność placówki nie ograniczy się tylko do stosunków polsko-litewskich?

Nie, to tylko jeden z tysiąca projektów, jakie mamy do zrealizowania. Drugi ważny dla nas priorytet to partnerstwo wschodnie, będziemy dążyli do tego żeby uczynić z niego projekt kulturowy. Ten aspekt nie był do tej pory tak podkreślany. Razem z miastem Lublinem, jesienią będziemy organizowali pierwszy kongres kultury partnerstwa wschodniego. A w listopadzie jedziemy z Krasnogrudą do Brukseli, gdzie będziemy mieli podsumowanie akcji „Rodzinna Europa”.

Nie uważa Pan, że Europa staje przed zupełnie nowymi wyzwaniami niż te opisane przez Miłosza w „Rodzinnej Europie”? Zaciera się różnica między Europą Wschodnią, a Zachodnią, a my stajemy przed huntingtonowskim zderzeniem cywilizacji, gdzie mamy do czynienia z przybyszami z zupełnie innej kultury.

No tak, ale na Huntingtona jedyną alternatywą, jaką znam jest właśnie „Rodzinna Europa”. Albo sprawimy, że Europa będzie rodzinna, albo rzeczywiście będziemy mieli poważny konflikt z inną kulturą. Dzieło Miłosza jest ciągle aktualne, czytane i dyskutowane w różnych środowiskach emigranckich. Ten postulat naszego noblisty – budowania tkanki łącznej, jest tą kompetencją, która jest teraz Europie najbardziej potrzebna.

Miłosz nie chciał, żeby stawiać mu pomniki, z drugiej strony podkreślał jak ważna jest pamięć. Co zrobić, żeby nie została po poecie „wzmianka w czternastym tomie encyklopedii”?

Krasnogruda będzie żyła Miłoszem i Miłosz będzie żył w Krasnogrudzie na co dzień. Tworzymy całą listę grup młodzieżowych, studenckich, którzy w ciągu całego roku będą do Krasnogrudy przyjeżdżali na programy z Miłoszem związane.

Proszę powiedzieć, jak brzmiał temat Pana pracy magisterskiej?

Księga Drogi Czesława Miłosza. **Pańskie pierwsze osobiste spotkanie z Miłoszem miało miejsce już po obronie pracy magisterskiej?**

Och, wiele lat później. Bronilem pracy w 1983 roku, natomiast z Miłoszem spotkałem się w 1989.

Wybór tematu pracy i samo czytanie Miłosza w tamtych czasach nie było łatwe.

Jego książki były tak trudno dostępne, że był na nie zapis. Moje pokolenie go w ogóle nie znało. Starsi znali Miłosza przedwojennego, czytali „Ocalenie”. Natomiast w moim programie szkolnym i uniwersyteckim

na polonistyce go nie było. Mieliśmy spotkania pod nazwą „Uniwersytet Latający” w poznańskim podziemiu, gdzie pierwszy raz zobaczyłem tom wierszy Miłosza wydanych na zachodzie. Na drugi dzień pobiegliśmy z kolegą do biblioteki, gdzie tylko w czytelni mogliśmy przewertować „Ocalenie”. I proszę sobie wyobrazić, że myśmy ją ręcznie przez kilka dni przepisywali do zeszytu. W końcu nauczyłem się jej całej na pamięć. Miłosz mnie w pewnym sensie ukształtował. Czytając go, sięgałem do jego bibliografii i tak tworzyłem własną bibliotekę. Wyznaczał mi, i całemu pokoleniu, kanon lektur.

Tym bardziej spotkanie z Miłoszem musiało być dla Pana sporym przeżyciem. Podać mu rękę, spojrzeć w oczy, zamienić choćby kilka słów. O czym panowie rozmawiali?

Nawet więcej niż kilka słów, bo on nas wtedy zaprosił do klasztoru na Wigrach, gdzie dyskutowaliśmy pół nocy. O tym, co chcemy tu robić, naszych planach, marzeniach, bo wtedy nosiliśmy się już z zamiarem stworzenia ośrodka „Pogranicze” w Sejnach. Miłosz przeczytał moją pracę magisterską i właściwie to dzięki niej spotkanie się odbyło. Zostawiłem ją na biurku Andrzeja Strumiły i tam wypatrzył ją Miłosz, którego poznałem chwilę wcześniej spacerując koło Czarnej Hańczy. Podaliśmy sobie ręce i każdy poszedł w swoją stronę. Miłosz dogonił mnie, jak dowiedział się, że naisalem o nim pracę magisterską.

Jaki jest Pana ulubiony utwór Miłosza?

Chyba najważniejszy dla mnie jest ten wiersz, który napisał, kiedy spotkałem się w Krasnogrudzie w 1989 roku. Nazywa się „Powrót”.

Dziękuję za rozmowę.





Pokonali wyrok historii

Po latach przygotowań, starań i szczegółowej rekonstrukcji budynku, uroczysto otwarto Międzynarodowe Centrum Dialogu w Krasnogrodzie. Dwór, gdzie laureat nagrody Nobla Czesław Miłosz spędził młodość, odwiedził prezydent Bronisław Komorowski i wielu innych polityków polskich i litewskich.

W przeddzień rozpoczęcia polskiej prezydencji w Unii Europejskiej oczy całego kraju, za pośrednictwem mediów, zwrócone były na Sejneńszczyznę. Trudno wyobrazić sobie godniejsze uczczenie setnej rocznicy urodzin poety, który jak nikt inny oddany był idei rodzinnej Europy, jak najdalszej od podziałów i waśni.

„Bieda temu, kto wyrusza i nie powraca”, głosi napis na daszku nad gankiem dworu w Krasnogrodzie. Autorem słów jest Oskar Miłosz, krewny noblisty. I do nich odniósł się Krzysztof Czyżewski, dyrektor ośrodka „Pogranicze”, witając zgromadzonych przed dworkiem gości.

- Miłosz żył na tyle długo i miał tyle siły, aby powrócić. Udowodnił, że te wyroki historii, które skazywały takie miejsce jak to w Krasnogrodzie na zapomnienie, ruinę, spustoszenie, jak poeta pisał w jednym z listów do „Pogranicza”, że te wyroki nie są ostateczne – akcentował K. Czyżewski.

Dwór oraz park w Krasnogrodzie odbudowano właściwie od podstaw. Prace rozpoczęto w 2010 r., ale z myślą tą pracownicy „Pogranicza” nosili się od lat. Rewitalizacja kosztowała dokładnie 1 626 705 euro, głównie sfinansowana przez fundusze norweskie. Miejsce to ma być nie tylko swoistym muzeum Miłosza, ale przede wszystkim miej-

scem dyskusji nad wielokulturowością, odnosząc się do bogatej historii Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Tę misję pochwałal w swoim przemówieniu Bronisław Komorowski. Prezydent podkreślał, że on sam pochodzi z polskiej rodziny, która kiedyś mieszkała na Litwie.

- Nie tylko centrum znalazło sobie dom, tu na pograniczu polskolitevskim, ale i Czesław Miłosz. Żyjąc w takim miejscu, na styku kultur, powinniśmy szukać tego, co nas łączy, a nie dzieli. Wielu polityków stawia dzisiaj pytania, czy słuszny był odwrót od mocnej roli granic państwowych w ramach unii Europejskiej, czy nie należy wycofać się z podjętych wcześniej decyzji. Warto stawiać takie pytania, kiedy politycy w innych krajach europejskich mówią, że ich wielokulturowość jest czymś niebezpiecznym, otwarciem na inne kultury i religie to głównie kłopot, a nie bogactwo. Pojawiają się głosy mniejszości narodowych, których prawa są ograniczane, ich zwyczaje, język są traktowane jako problem, a nie bogactwo różnorodności, wzmacniające potencjał kulturowy każdego kraju i narodu – mówił Bronisław Komorowski, prezydent RP.

Niemal jednocześnie, w pewnej odległości od bramy dworu, zebrali się protestujący przeciwko łamaniu praw Polaków mieszkających na Li-

twie. Nieco niefortunnie, w dniu otwarcia Centrum Dialogu, nikt nie wyszedł z nimi porozmawiać. Miejmy jednak nadzieję, że deklaracje, które padły na scenie przed dworskim gankiem, znajdą jakieś odzwierciedlenie w rzeczywistości. W końcu Czesław Miłosz łączy oba narody, a obecna na otwarciu Virginia Budiene, doradczynie Dalii Grybauskaitė, prezydent Litwy, sprezentowała Centrum dedykacją dotyczącą noblisty i jego roli w budowaniu porozumienia między narodami.

Na otwarciu Centrum obecny był też Anthony Miłosz, syn poety. Nie tylko jego fizyczne podobieństwo do ojca musiało zrobić wrażenie, ale przede wszystkim słowa, jakie skierował do zgromadzonych:

- Myślę, że kiedy poeta umiera, wraca do miejsca, z którego pochodził. Na tyle na ile my czytamy, pamiętamy poezję, to przedłużamy twórczość autora, jego działalność na tym świecie i bierzemy udział w świecie mitów, archetypów i marzeń, które nie są bajkami, a najważniejszymi warstwami naszego bytu – opowiadał A. Miłosz.

Następnie goście mogli zwiedzić dwór, od piwnicy po strych. Obejrzeć archiwalne fotografie dokumentujące wizytę Miłosza w Krasnogrodzie pod koniec lat osiemdziesiątych. Wtedy też na polnej drodze poeta spotkał założycieli „Pogranicza”, którzy wiele lat później odbudowali z ruin krainę jego młodości.

Monika Waraksa
fot. T. Moćkun

Na dworku w Krasnogrodzie, od lewej stoją: Żona Anthony'ego Miłosza, Anthony Miłosz, prezydent Bronisław Komorowski i Anna Komorowska, pierwsza dama



Pozostał mały niedosyt

Sezon 2010/2011 trampkarze starsi Pomorzanki Sejny zakończyli na wysokim, trzecim miejscu. Gdyby taką lokatę dał im ktoś przed inauguracją ligi wzięliby ją w ciemno. Teraz czują jednak niedosyt, bo mogło być lepiej.

- Po rundzie jesiennej byliśmy liderami i stad ten niedosyt na zakończenie rozgrywek – mówi Wojciech Milewski, trener młodych piłkarzy Pomorzanki. – Ale tak już jest, jak ma się palec to chce się złapać całą rękę. Nie udało się, trzeba cieszyć się z tego co osiągnęliśmy. Bilans mamy naprawdę dobry: 12 zwycięstw, dwa remisy i cztery porażki. Oby tak w każdym sezonie i w każdej kategorii wiekowej.

Zdaniem trenera i kibiców sejneńskiej młodzieży zabrakło ogrania i odrobiny szczęścia, które w sporcie, podobnie jak w życiu, pomaga w odniesieniu sukcesów. Jak tu nie mówić o pechu, kiedy w meczu z Sokółem do ostatnich sekund prowadzi się 2:1 i traci gola niemal równocześnie z gwizdkiem sędziego kończącego mecz? To nie tylko stracony gol, to stracone dwa punkty, które były już w rękach. A z ŁKS-em Łomża. Gra do jednej, łomżyńskiej bramki. Ilością oddanych przez nas strzałów można obdzielić kilka spotkań, ale tylko raz piłka wpada do siatki rywali. Oni za to oddają jeden, jedyny strzał w światło bramki i zdobywają gola. I znowu remis, i znowu dwa stracone punkty.

- Kiedy rozmawialiśmy przed sezonem, zakładaliśmy walkę o trzecie miejsce, ale po udanej jesieni

apetyty wzrosły. Nic zatem dziwnego, że i rozczarowanie dziś jest większe – opowiada trener. – My gramy tylko w lidze, rywale zaś zdobywają doświadczenie grając również w licznych turniejach, co procentuje. Od nas wszędzie daleko, a w kasie pusto. Nie załamujemy jednak rąk. W nowym sezonie zagramy już w grupie juniorów młodszych. Będzie jeszcze trudniej o sukces, ale będziemy walczyli i to nie tylko do 90 minut, ale do ostatniego gwizdka sędziego. Mam nadzieję, że chłopcy nie powtórzą już błędów, jakie zdarzały im się wiosną i, jak będzie trzeba, potrafią „dowieźć” korzystny wynik do końca meczu.

Indywidualne oceny za sezon 2010/2011:

Bramkarze - Konrad Jagłowski i Robert Jedynasty – wprowadzie Konrad był numerem „1”, ale obaj prezentują zbliżone umiejętności. Mają doskonałe warunki fizyczne i papiery na granie w seniorskiej piłce. Ale czeka ich jeszcze wiele pracy.

Obrona – Daniel Domostawski – mocna strona to dobry przegląd sytuacji na boisku i ciąg na bramkę rywali kończony celnymi strzałami. To drugi snajper w drużynie; Robert Dochód – lewonożny, siła spokoju;

Sebastian Rogalewski – dobre warunki fizyczne, ale musi popracować nad szybkością i zdecydowanie poprawić grę głową; Paweł Pokutko – szybki, zdecydowany, dobry w odbiorze; Igor Bykowski – jego czas jeszcze przyjdzie.

Pomoc – Patryk Miszkiel - dobry w odbiorze, ale brakuje mu trochę zaciętości w grze, zdarza się że za wcześnie cofa nogę; Jakub Kowalewski – zawodnik ubożny, bardzo dobry przegląd sytuacji na boisku, dobrze drybluje; Konrad Luto – dobry drybler, potrafi mocno i celnie strzelić z dystansu; Patryk Dziemiko – jego głównym atutem jest szybkość i pomysłowość w rozgrywaniu akcji, czym potrafi zaskoczyć rywali; Artur Witkowski – długo nie grał, ale jak solidnie przepracuje okres przygotowawczy może być mocnym punktem drużyny; Rafał Galiński – to chłopak z rocznika 1999, najmłodszy, ale perełka, bardzo dobry drybler.

Napastnicy – Adrian Modzelewski – 25 goli strzelonych w minionym sezonie mówi samo za siebie, szybki, umie znaleźć się pod bramką i wie co zrobić z piłką by wpadła do siatki rywali; Michał Michalski – dobra technika użytkowa to jego atut; Maciej Jankowski – dobry przegląd sytuacji i niezła technika.

W nowym sezonie do tej grupy dojdzie dwóch, może trzech chłopaków z rocznika 1995.

(tam)



foto. Grzegorz Suszczewicz

Żyj z pasją, rozwiń skrzydła

Młodzież z terenu Sejneńszczyzny będzie miała okazję spędzić niepowtarzalne wakacje - nurkując w najgłębszym jeziorze Polski, skacząc ze spadochronu z wys. ponad 1 km czy biorąc udział w obozie survivalowym. Dla mniej żądnych wrażeń Stowarzyszenie "Sięgać za horyzont" oferuje pracownię modelarską czy szkolenie z pierwszej pomocy.

Sejneńskie Stowarzyszenie "Sięgać za horyzont" - skupiające wolontariuszy z Polski, pracujących na co dzień z dziećmi i młodzieżą - rozpoczęło swoją działalność mocnym akcentem. Pierwszy wniosek organizacji okazał się najwyższą ocenionym spośród ponad 1500 konkurencyjnych projektów, rywalizujących o grant w ramach Funduszu Inicjatyw Obywatelskich (FIO).

FIO wsparło inicjatywę kwotą ok. 150 tys. zł - dzięki temu młodzi ludzie m.in. z terenu Sejneńszczyzny mają szansę zdobyć państwowe uprawnienia, które w przyszłości mogą ułatwić starania o pracę np. w formacjach mundurowych czy ratowniczych.

Jako pierwsze rozpoczyna się w lipcu szkolenie pletwonurkowe w Błaskowiznie, nad jeziorem Hańcza. Po niej kolejne grupy młodych ludzi zdobywać będą uprawnienia skoczków spadochronowych, instruktorów wspinaczki czy specjalistyczne uprawnienia pletwonurkowe. Z kolei mniej żądni wrażeń w ramach projektu nauczą się podstaw pierwszej pomocy, elektroniki i zasad konstruowania modeli latających. W terminie 12-21 sierpnia odbędzie się Kurs Kształcenia Liderów "Horyzont" - obóz survivalowy, poszerzony o elementy taktyki, strzelectwa czy samoobrony.

Dlaczego warto wziąć udział w takich szkoleniach? Nie chodzi tu tylko o uprawnienia państwowe, cie-

kawe spędzenie wolnego czasu czy przygodę życia. Zaproponowane zajęcia przede wszystkim kształtują charakter - uczą m.in. obowiązkowości, dbałości o zdrowie, wytrwałości i pokonywania barier. Przy okazji uświadamiają młodym możliwości praktycznego zastosowania suchej teorii z lekcji fizyki, matematyki, biologii, geografii. W jaki sposób? O tym przekonają się jedynie ci, którzy wezmą udział w szkoleniach.

Ostatnie wolne miejsca czekają jeszcze na młodych i ciekawych świata ludzi, chcących połączyć przyjemne z pożytecznym. Zgłoszenia pod nr tel. 505 520 396 (ms)

FIO
FUNDUSZ INICJATYW
OBYWATELSKICH

sejny projekt

jeżeli chciałbyś zrobić minidokument, fabułę lub film artystyczny o Sejnach, a nie wiesz jak się za to zabrać zapraszamy do udziału w inicjatywie **sejny projekt**.

nie musisz posiadać wiedzy filmowej ani sprzętu wideo, pomożemy ci w realizacji twojego pomysłu.

projekt prowadzi instruktor ośrodka "pogranicze" marcin pawlukiewicz, twórca krótkich filmów wideo, teledysków oraz dokumentów.

kontakt: marcin@pogranicze.sejny.pl



www.przeblyskisejny.wordpress.com
www.facebook.com/projekt.przeblyski
www.pogranicze.sejny.pl

Nagroda za „sens życia”

Aleksandra Zawadzka (na zdjęciu powyżej), mieszkająca w Sejnach absolwentka I LO im. M. Konopnickiej w Suwałkach, zdobyła I nagrodę na XVIII Ogólnopolskim Konkursie Jednego Wiersza organizowanym przez „Licealistę”, pismo wydawane w I LO.

- Wprowadzie wiersze piszę od podstawówki, ale dotychczas cho- wałam je w szufladzie – opowiada Ola. – To był mój konkursowy debiut i... od razu nagroda. Nie ukrywam, że decyzja jury była dla mnie przyjemną niespodzianką, tym większą, że na konkurs nadesłano ponad 50 wierszy. Moją największą miłością jest jednak fotografia i chciałabym połączyć ją z literaturą, dlatego myślę o studiach dziennikarskich.

Nagrodzony wiersz pt. „Mon essential”, czyli „Esencja, sens życia” to opowieść o miłości, która się wprowadzie skończyła, ale wciąż daje o sobie znać. To moje oczyszczenie po tym, co przeżyłam – tłumaczy autorka.



Mon Essential

drobne kryształki
zawieszane
na białych rękach
dobierają się ze łzami w szepty
rózaniec
uciekając po spierzchniętych wargach
w pustynną nicość
zawsze
gdy odgarniesz potargane niebo



ul. Głowackiego 1A
16-500 Sejny

Salon Groomingu

czynny pon.-pt. 9-17
sob. 10-14

kąpanie, strzyżenie,
ubranka dla zwierząt,
obcinanie pazurków,
hotel domowy dla zwierząt

tel. 87 516 26 83, kom. 509 806 695
www.grooming.sejny.pl



HURTOWNIA MOTORYZACYJNA GORDON

ZAPRASZA OD DNIA
12 LUTEGO
DO NOWOOTWARTEJ SIEDZIBY
PRZY UL. E. PLATER
W SEJNACH




Magda okna drzwi izolacje natryskowe

RABATY na okna bezołowiowe

Sprzedaż okien i drzwi renomowanych producentów

Docieplenia rewelacyjną pianą typu SEALECTION pozwalają zredukować koszty ogrzewania i klimatyzacji o 40-50%




Sejny, ul. Strażacka 35
tel./fax 87 5162 384

Suwałki, ul. Pułaskiego 32c
tel./fax 87 567 75 17

Siedziba Główna - Magazyn:
Suwałki, ul. Bakalarzewska 21
tel. 87 5653 483 gsm. 795 464 640

<http://www.drzwi.suwalki.pl>

Usługi doradcze, pomiary, autoryzowane usługi montażowe stolarki budowlanej

TIZAR technika grzewcza i elektryczna PARTNER PROTERM

SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW BUDOWLANO INSTALACYJNYCH I ELEKTRONARZĘDZI

kotły C.O.
grzejniki
rury
ceramika
elektryka
narzędzia
okna
części
samochodowe

Usługi

- wypożyczalnia elektronarzędzi
- usługi kamerą inspekcyjną
- przeglądy kotłowni olejowych
- czyszczenie mechaniczne kanalizacji
- chemiczne czyszczenie instalacji C.O.
- Instalacje grzewcze i wod-kan ,centralne odkurzanie przydomowe oczyszczalnie ścieków , okna





wycena, dowóz materiałów, montaż, raty

Zapraszamy od 7-17 Sejny ul. Marchlewskiego 36

tel/fax 87-516-28-74 kom 604-542-141 600-871-010 e-mail sklep@tizar.pl www.tizar.pl allegro tizar

DOFINANSOWANIA DO KOLEKTORÓW SŁONECZNYCH 45% PROJEKT WYCENA GRATIS.!

WYTRYCH

LICENCJA NA OTWIERANIE

508 129 160
Suwałki i okolice

- awaryjne otwieranie mieszkań i samochodów

- usuwanie szkód powłamanionych

Magda okna drzwi izolacje natryskowe

- autoryzowany serwis

- wymiana, naprawa, montaż zamków antywłamaniowych

Licencja zabezpieczenia technicznego z Komendy Wojewódzkiej Policji

AWARYJNE OTWIERANIE ZAMKÓW 24h



